

ROMAN KRUCZKOWSKI

ur. 1936; Włocławek



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Teatr im. Juliusza Osterwy, życie teatralne, cenzura, Studium Dramaturgii Współczesnej

Cenzura się do nas nie czepiała

W PRL-u, jeśli chodzi o teatr, nie tylko o Teatr Osterwy w Lublinie, tylko w ogóle teatr, [to] był [on] tubą propagandy. W pewnym sensie. Ale podlegał w Komitecie Centralnym sekretarzowi propagandy. W Komitecie Wojewódzkim również, [we] wszystkich tych wojewódzkich stopniach partyjnych, to zawsze teatr był instytucją podlegającą propagandzie. A więc był – no w pewnym sensie uprzywilejowany. Cenzura – tak. W Lublinie przynajmniej ta cenzura była na ogół oświecona. Byli to ludzie inteligentni, ludzie z cenzusami naukowymi, ludzie z którymi można było rozmawiać. Oczywiście, że były ściśle zapisy na określonych autorów, tak było i to jest oczywiste. Ale również był zawsze prowadzony pewnego rodzaju taki flirt - nazwijmy to – z cenzurą. Ja prowadziłem przez dziesięć lat tzw. Studium Dramaturgii Współczesnej, gdzie odbyło się ponad 80 premier tekstów, które poza fachową literaturą, jaką był „Dialog”, nie ukazały się nigdzie więcej i nie były realizowane na scenach. Ale wystarczyło, że żeśmy wymyślili formułę panelowych dyskusji i każdy tytuł odbywał się przy pełnych salach, co najmniej pięć, sześć, a nawet dziesięć, a czasami więcej razy. Myśmy to nazywali po prostu dyskusjami panelowymi. Występowali pracownicy naukowci UMCS, z filologii polskiej i wygłaszali słowo wstępne, wprowadzając w temat, autora, udzielając pełnej informacji „*who is who*”, i następnie prowadząc ewentualną dyskusję po przedstawieniu. I w związku z tym cenzura się do nas nie czepiała. A pokazywaliśmy w wykonaniu aktorskim te teksty, które na żadnej scenie publicznej nie miały szansy się ukazać.

Data i miejsce nagrania	2012-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"